Nr. 482. We Lwowie, piątek dnia 16 października 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie .	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny . . .	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Rada miasta Lwowa.

Lwów, 16 października.

(Urlop. — Ekspozytura policji. — Regulacja ulicy Torosiewicza. — Kościół św. Łazarza. — Ruskie zakusy. — Dostawa karmy. — Opieka nad ubogimi. — Woda dla Kulparkowa. — Przystąpienie do związku przemysłowego).

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej otworzył prezydent dr. Małachowski o kwadrans na 8-mą. Przed porządkiem dziennym udzieliła rada urlopu 6 tygodniowego radnemu p. Jasińskiemu.

P Misiński postawił wniosek, by od dnia 1 maja 1904 została urządzoną ekspozytura policyjna w górnej części ulicy Teatyńskiej.

P. Schleyen żądał uregulowania ulicy Torosiewicza i ułożenia tam chodnika.

Oba wnioski będą regulaminowo traktowane.

P. Riedl interpelował prezydenta, na jakiej podstawie pozwolono na uczęszczanie młodzieży szkolnej gremialnie na nabożeństwa do kościoła św. Łazarza, będącego wyłącznie przeznaczonym na użytek prebendarjuszy.

Z polecenia prezydenta dawał w tej mierze wyjaśnienia przewodniczący dotyczącej komisji p. Walichiewicz. Z wyjaśnienia tego okazało się, że ponieważ przy zakładzie i kościele ustanowiła gmina probostwo, proboszcz tedy nie ma żadnego obowiązku zdawania ze swych zarządzeń sprawy komukolwiek, oprócz swej władzy biskupiej. Proboszcz ma prawo dopuszczać lub nie dopuszczać do kościoła, według swej woli. Ks. Jurkiewicz (proboszcz) jest zdania, że przez msze studenckie nie są w niczem krępowani w swych potrzebach duchowych prebendarjusze zakładu św. Łazarza.

P. Riedl nie zadowolił się odpowiedzią p. Walichiewicza i postawił wniosek, aby komisja zarządzająca zakładem św. Łazarza do tygodnia zbadała, jak daleko sięga prawo proboszcza i ingerencja gminy w sprawy probostwa i zdała z tego sprawę.

Wniosek uznano za nagły większością głosów i następnie przyjęto.

Dr. Lisiewicz interpelował, czy zgodna z prawdą jest notatka dziennikarska, jakoby reskryptem ministerstwa spraw wewnętrznych zażądano od magistratu, by urzędował w pewnych wypadkach na żądanie stron w języku ruskim (pisaliśmy o tem w numerze wczorajszym i onegdajszym).

Prezydent odpowiedział, że chodzi tu o sprawę z ruską asekuracją „Dnistr“, która, (jak to pisaliśmy), żądała, by z nią magistrat lwowski po rusku urzędował. Ponieważ magistrat warując swe prawa, odmówił temu żądaniu, więc „Dnistr“ rekursował do namiestnictwa i to, a nie ministerstwo, zażądało od magistratu urzędowania z ruskiemi stronami po rusku. Sprawa ta będzie w przyszłym tygodniu przedmiotem obrad magistratu, który dla warowania praw gminy o polskim urzędowym języku pójdzie do ministerstwa i dalej z rekursem.

Dr. Aschkenazy nie zadowalił się tem lecz żądał, by sprawa ta przyszła pod obrady na pełnem posiedzeniu rady miejskiej, i by ta objawiła swą opinję wobec żądania namiestnika.

Wniosek dra Aschkenazego uchwalono jednomyślnie.

Dostawę karmy dla koni miejskich oddano na rok jeden częścią p. Kinziemu, a częścią p. Adamowiczowi (12 wagonów).

Po załatwieniu sprawy przełożenia toru koleji Lwów-Janów przy stacji Domażyr na miejskim wodociągu, przystąpiono do omawianej już a przerwanej sprawy opieki nad ubogimi.

O reorganizacji opieki nad ubogimi, pisaliśmy już osobno i obszernie. Projekt tej opieki (ref. p. Markiewicz) streszcza się głównie w instytucji t. z. opiekunów ubogich po dzielnicach, wybieranych, względnie mianowanych z pośród obywateli. Taka dzielnicowa organizacja miałaby, zdaniem referenta, działać skuteczniej, niż dziś scentralizowana akcja w departamencie ubogich i komisarjatach. Oczywiście, że opieka ta miałaby być rozciągnięta na ubogich do gminy Lwowa przynależnych, a miałaby wreszcie za zadanie, żebraków zawodowych, napływających z za miasta, ze Lwowa usunąć.

Gmina robi co do niej należy w zakładach pod jej zarządem, lub patronatem zostających, ale by zadanie zostało skutkiem uwieńczone, musi się domagać stanowczo, aby i kraj spełnił swe obowiązki.

Dyr. Lewicki podniósł w dyskusji, że o skutecznej opiece nad ubogimi dopóty u namowy być nie może, póki nie mamy sporządzonego katastru ludności we Lwowie. — Wszystkie dotychczasowe środki dla polepszenia stanu ubogich, to tylko paljatywa, wzmacniająca żebractwo. Wnosi o utworzenie osobnego biura dla spraw ubogich i wydzielenie sprawy tej z VI. departamentu, do którego dotychczas należy.

Radca Chołodecki wnosi, aby aż do uchwalenia ustawy krajowej o uregulowaniu opieki nad ubogimi, odroczyć uchwalenie instrukcji dla ubogich; zarazem postarać się wpierw o kataster ubogich do gminy przynależnych.

Wniosek p. Chołodeckiego poparł p. Riedl.

Wiceprezydent p. Michalski obawia się, że odroczenie sprawy nie usunie żebractwa i gotowo zostać po dawnemu. Za wiele mamy żebraków zawodowych, którzy ze Lwowa robią miasto istnie żebracze, a niestety dobroduszni mieszkańcy sami żebractwo popierają i to wcale do Lwowa nie przynależne, a tych trzeba koniecznie starać się usunąć.

Przy głosowaniu wyłoniła się kwestja, czy niechrześcjańscy radni mają głosować nad sprawą ubogich chrześcjańskich; nie rozstrzygnięto jej wprawdzie, ale żydowscy radni wstrzymali się sami od głosowania.

Przyjęto wniosek odraczający całą sprawę w myśl p. Chołodeckiego i Lewickiego.

Sprawę dostarczenia wody z miejskiego wodociągu dla Kulparkowa referował prof. Dziślewski. Komisja prawnicza zadecydowała w tej sprawie, że można dać wodę, dla Kulparkowa, jednakże pod warunkiem, że wydział kraj. postara się o rozszerzenie wodnego konsensu gminy poza obręb mista, zbuduje rezerwoary własnym kosztem i że skarb nie będzie miał do miasta z tego tytułu żadnych żądań podatkowych. Tak samo brzmiał wniosek referenta, który przyjęto.

Na wniosek tego samego referenta uchwalono przystąpić do kraj. związku przemysłowego z udziałem 1000 koron.

Nakoniec za kwotę 200 koron uchwalono zakupić plany kolei Lwów-Stojanów i na tem o godzinie 9-tej dla spóźnionej pory posiedzenie zamknięto.

SEJM.

Lwów 16 października.

34. Posiedzenie I sesji VIII perjodu.

Szkoły średnie w Galicji.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia w dyskusji nad sprawozdaniem komisji szkolnej o stanie szkół średnich w r. 1900/1 i 1901/2, zabrał głos p. Wojciech hr. Dzieduszycki. Mowca jest zdania, że plany nauk w naszych składach powinny być takie, aby młodzież, pozostając najlepszem dzieckiem swej Ojczyzny, mogła narodowi swemu służyć nietylko tu, ale na całym szerokim świecie, musimy zapewnić jej możność uczenia się i działania na całym świecie. Potrzebne są reformy, ale zanim one nastąpią, należy wykorzystać system obecny. Zgadza się z zapatrywaniami p. Oleśnickiego, że nauka języka niemieckiego jest u nas niedostateczna. Zdaniem mowcy nauka języka niemieckiego powinna być udzielaną w większych rozmiarach, abyśmy mogli skutecznie bronić swoich interesów wobec obcych. W imię patrjotyzmu godnego wszystkich rozumnych ludzi, odwołuje się do rodziców, aby nie lekceważyli nauki języka niemieckiego, do rady szkolnej krajowej, aby nauka języka niemieckiego była skuteczną i do młodzieży, aby ze swego łona wydała germanistów prawdziwych.

Zdaniem mowcy należy się domagać, aby obydwie narodowości kraj nasz zamieszkujące znały nawzajem obydwa języki. Nie wystarcza tu jednak sama znajomość języka, konieczną jest nadto znajomość literatury tego języka i historji odnośnego narodu. Należałoby dla lepszego poznania języków krajowych wykładać niektóre przedmioty w jednym lub też w drugim języku krajowym. Taka nauka usunęłaby niejedno uprzedzenie.

Odpowiadając na wezwanie p. Oleśnickiego, wystosowane do posłów polskich, aby „wyrzucili gimnazja z polityki“, skoro żądają od Rusinów wyrzucenia polityki z gimnazjów ruskich — stawia mowca pytanie: kto ma pierwszy zacząć?

W dalszym ciągu swej mowy wykazywał mowca, jaką klęską dla społeczeństwa jest to, jeżeli szkoła zajmuje się polityką zamiast nauką. To też ruscy przywódcy, jeżeli naprawdę pragną dobra swego narodu, powinni przedewszystkiem starać się o to, aby gimnazja ruskie zajmowały się tylko nauką, bo jeżeli będą one ogniskami polityki wówczas staną się dla ludu ruskiego tylko źródłem zguby i zdziczenia. (Brawa).

Specjalnie co do projektowanego gimnazjum ruskiego w Stanisławowie zaznacza mowca, że nie większość sejmowa, lecz tylko Rusini uczynili z tego gimnazjum kwestję polityczną i użyli go za hasło do urządzania wieców, secesji i innych demonstracyj politycznych. Rusini swojem postępowaniem po-

stępowaniem powinni przekonać większość sejmową, że gimnazjum stanisławowskie jest dla nich naprawdę tylko kwestją edukacyjną, a wtedy większość sejmowa tylko z tego stanowiska oceniać będzie tę sprawę. (Oklaski).

Mówił potem hr. Dzieduszycki o przepełnieniu w szkołach średnich. Grzeszą ciężko ci, którzy dla powodów politycznych pchają młodzież do gimnazjów, zamiast kierować ją do szkół zawodowych. Gdzież są potem miejsca dla młodzieży, która z gimnazjów wyjdzie. Przesąd gimnazjalny jest tak dalece wkorzeniony w szerszem społeczeństwie, że do interesu handlowego nie przyjmują młodego człowieka, który skończył szkołę wydziałową, a szukają takiego, który część gimnazjum przeszedł, a naturalnie niczego należycie się nie nauczył. (Oklaski).

Z przestrachem na to trzeba patrzeć. Zresztą nawet ten, który skończył prawa, a nawet medycynę w Austrji, ma pracę gdzieindziej deskami zabitą, tymczasem kto nauczył się pracy wytwórczej, ten znajdzie ją na całym świecie. I dlatego nie wolno mówić, że dla tych, którzy skończą szkoły zawodowe, nie ma u nas pracy; znajdą ją gdzieindziej. I jest to wskazanem i pożądanem dla kraju, aby jak najwięcej z pośród nas szło w świat, wyrabiać dla nas poważanie i siłę. Od tego nasza przyszłość zależy. Dotąd eksportujemy tylko robotników, dążmy, abyśmy mogli eksportować ludzi wykształconych, którzyby mogli za granicą bogacić się, potem wrócić i nas podnieść. (Oklaski).

P. Tomaszewski, omawiając sprawozdanie komisji szkolnej, podnosi brak nauczycieli ukwalifikowanych i wadliwą organizację egzaminów profesorskich. — Zdaniem mowcy nowa szkoła średnia nie ustępuje w niczem dawnej, jeżeli jej nie przewyższa. Wita z uznaniem ustęp sprawozdania, który podnosi, że młodzież przychodząca obecnie na wszechnicę jest lepiej przygotowaną, niż dawniej. Mowca z uznaniem wyraża się o pracy fakultetów wszechnicy, dzięki którym kandydat stanu nauczycielskiego obecnie wynosi nietylko lepszą metodę, ale i zamiłowanie pracy.

Odpiera z kolei zarzut, jakoby szkoła tylko uczyła, a nie wychowywała. Że szkoła nie może spełnić swoich wszelkich zadań winny temu świat, zła książka i całe społeczeństwo. Nadto rodzice i dzienniki osłabiają powagę szkoły. Każdy wybryk młodzieńca znajdzie obrońcę w prasie. Szkoła jest matką, mówił p. Tomaszewski, nie zna ani narodowości, ani wyznania. Jest przeciw rozdziałowi uczniów na wyznania, gdyż to rozbiłoby społeczeństwo. Jest w końcu za tem, aby Polacy uczyli się języka ruskiego.

R. Rotter zastanawiając się nad tem, dlaczego młodzież nie garnie się do szkół przemysłowych, twierdzi, że główną tego przyczyną jest to, że nasi przemysłowcy bywają pomijani przy wszelkich dostawach. Podnosi dalej przemowę p. Apolinarego Jaworskiego w sprawie przemysłu cukrowniczego, wypowiedzianą w bieżącej sesji i zwraca się do niego z prośbą, aby również te ostre słowa powtórzył i w Wiedniu. Wykazuje następnie, że przyczyną niedostatecznej frekwencji szkół przemysłowych jest także i to, że ci, którzy mają pieniądze, nie posyłają swych dzieci do tych szkół, lecz do gimnazjów', chcąc z nich mieć starostów itd., a nie przemysłowców. Wszystko to nie zachęca innych do garnięcia się w mury tych szkół. Zgadza się z p. Oleśnickim co do zaprowadzenia w szkołach średnich nauki hygieny, której wykładałby lekarz i chętnie w zamian podarowałby dwóch nawet filologów.

Omawiając sprawozdanie komisji szkolnej, oświadcza się przeciw zakładaniu 6-klasowych szkół wydziałowych. Co do nauki języka niemieckiego, zaznacza p. Rotter, że rozpoczynanie nauki tego języka już w klasie III. ludowej jest ze stanowiska pedagogicznego złe; należałoby ją raczej rozpocząć później. Jest jednak za tem, by młodzież przyswajała sobie ten język w większej mierze po to, by mogła kiedyś bronić naszych interesów wobec obcych.

Ustrój szkolny — mówił dalej — wymaga postępu, bo liczyć się musi z życiem i jego potrzebami, a nie na odwrót. Wszak i referent szkół ludowych, prof. Jaworski podnosi, że cały świat pojmuje i widzi postęp oświaty w tem, że szkoła zastosowuje się do potrzeb ludności, a w czasie swojego końcowego przemówienia kilkakrotnie o potrzebie postępu wspominał i istnienie jego stwierdzał.

Zakończył wyrażeniem nadziei, że dalszy, szeroki i zasadniczy postęp, a więc i nowa era jest możliwa, pożądana i konieczna.

P. Kępiński, rektor politechniki, nawiązując do tego, że komisja szkolna proponuje zdawanie nauki religji przy egzaminie dojrzałości, oświadcza się za zniesieniem egzaminów dojrzałości w szkołach średnich. Matura jest już dziś instytucją przestarzałą. Gdy uczeń jest przez lat ośm pod kierunkiem swych nauczycieli, to taki egzamin jest dlań zbyteczny. Gorliwa praca ucznia na kilka tygodni pr ed maturą nie może dać świadectwa jego inteligencji; wynik egzaminu zależy często od prostego przypadku. Sprawa zniesienia matury jest daleką od urzeczywistnienia, atoli głos w tym kierunku może być impulsem do zmian pożądanych.

Mowca wspomina, iż komisja twierdzi, że niema środka zaradczego, by młodzieży uniemożliwić uczęszczanie na nieodpowiednie sztuki teatralne. P. Kępiński radzi, by dyrektorowie szkół średnich wyrobili w dyrekcjach teatru krakowskiego i lwowskiego dla młodzieży bilety wstępu po cenach zniżonych na przedstawienia młodzież umoralniające.

Mowca twierdzi, że postęp w wykształceniu młodzieży jest nieznaczny; uczniowie są niedość wprawni w logicznem myśleniu i rozumowaniu. Domaga się zatem logicznego prowadzenia ucznia. Reforma powinna objąć przedewszystkiem szkołę realną; ta powinna być jak najrychlej uzupełniona klasą ósmą.

P. dr. Fruchtmann polemizował z wywodami p. ks. Wilczkiewicza, wygłoszonymi na onegdajszem posiedzeniu, w których mówca ten zarzucił, że żydzi wnoszą z sobą do szkół średnich zepsucie.

Na tem zakończono dyskusję generalną, poczem marszałek zamknął posiedzenie, naznaczając następne na dziś, piątek, godzinę 10 rano.

Kronika sejmowa.

Komisja budżetowa na wczorajszem, wieczornem posiedzeniu obradowała w dalszym ciągu nad rubryką wydatków na ogólne i specjalne cele rolnictwa w r. 1903 i 1904. Wydatki na te cele na r. 1903 przyjęła na podstawie sprawozdania p. ks. Andrzeja Lubomirskiego. Następnie rozwinęła się dłuższa debata nad stanem budżetów, sposobem pokrycia wydatków, wydatnością nałożonych dodatków do podatków itp.

Na dziś zwołano komisję bankową na 9 rano, kolejową na 3 i przemysłową na 5 po południu.

Wybór uzupełniający do sejmu.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Tarnów. (Tel. pryw.) Przy wyborze uzupełniającym posła do sejmu z kurji gmin wiejskich tarnowskiego okręgu wyborczego, na 164 uprawnionych głosowało wczoraj 148 wyborców.

W pierwszem głosowaniu ks. Żyguliński otrzymał 69 głosów, włościanin Filip Włodek 51, dr. Bernadzikowski 25, Nyjek 3 głosy.

Ponieważ nikt nie otrzymał absolutnej większości, odbył się ponowny wybór, w którym oddano 143 głosów. Z tego otrzymał Filip Włodek 78, ks. Żyguliński 63, rozstrzelone 2.

Wybrany **Filip Włodek**, włościanin z Łękawicy.

Z sejmów.

(Tel. wł. Dziennika Polsk.).

Sejm dolno-austrjacki.

Wiedeń. Sejm dolno-austrjacki rozpoczął wczoraj dyskusję nad wnioskiem komisji szkolnej, domagającym się, by poczyniono kroki, aby w radzie państwa zmieniono ustawę o szkołach ludowych w duchu zniżenia obowiązku szkolnego z 8 na 7 lat.

Wniosek ten uchwalono z poprawką p. Neumayera, aby zniżenie to dotyczyło tylko szkół wiejskich.

Obstrukcja w sejmie czeskim.

Praga. Wczoraj o godz. 12 w południe rozpoczęło się w sejmie imienne głosowanie, w którem wiernokonstytucyjna wielka własność głosowała z większością. Obstrukcyjny wniosek odrzucono.

Praga. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu przeprowadzono liczne imienne głosowania i zarządzono kilka dziesięciominutowych pauz w sprawie protokołów z poprzednich posiedzeń, poczem marszałek zamknął posiedzenie. Następne dziś.

Sytuacja na Węgrzech.

(Telegramy „Dziennika polskiego“).

Budapeszt. (Tel. wł.) Przewodniczący stronictwa katolicko-ludowego w sejmie węgierskim hr. Zichy przybył do Wiednia aby nie dopuścić do powołania Tiszy do rządów.

O ile słychać Tisza, Lukacs, Wekerle, Andrassy i inni liberalni politycy związali się słowem honoru, że żaden z nich nie przyjmie misji utworzenia nowego gabinetu, jeśli korona nie przyjmie w całości programu wojskowego, uchwalonego przez komisję stronnictwa liberalnego.

Królestwo włoscy w Paryżu.

(Telegr. własny „Dzien. Polsk.“).

Wersal. Królestwo włoscy i prezydent Loubet przybyli tu witani owacyjnie przez publiczność.

Wersal. Podczas śniadania spadła gwałtowna ulewa. Następnie wypogodziło się a o godzinie trzy kwadranse na 2gą królestwo włoscy, wraz z p. Loubetem i Loubetową odbyli przejażdżkę do Trianon.

Paryż. Włoska para królewska wróciła tu o godzinie 4ej min. 15 po południu, wraz z państwem Loubet.

Rzym. Przed ambasadą francuską urządzono wczoraj popołudniu przyjazną manifestację, Tłum okrzykami na cześć Francji, Włoch i króla wyraził podziękowanie za przyjęcie pary królewskiej w Paryżu.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Sprawy cukrowe.

Wiedeń. (Tel. wł.). Z dniem wczorajszym weszło w życie nowe obniżenie cen cukru, spowodowane przez biuro centralne kartelu cukrowego. Od czasu wejścia w życie konwencji brukselskiej ceny cukru spadły o 19 koron na centnarze. Kartel ponosi przytem stratę, ale idzie mu o zgniecienie Przeworska. Inne rafinerje, które nie należą do kartelu, natychmiastby do niego przystąpiły, gdyby nie wojna z Przeworskiem, która uniemożliwia podniesienie cen cukru.

Bruksela. Wczoraj popołudniu zebrała się stała komisja cukrowa i obradowała nad cłem kompensacyjnem na cukier duński. Do konwencji przystąpiły Luksemburg i Peru.

Kartel naftowy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Kartel naftowy, który już był na ukończeniu, grozi rozbiciem. Wczoraj bowiem reprezentant wielkiej rafinerji w Peszcie zażądał podwyższenia kontyngentu, a nadto oświadczył, że firma jego, która posiada własne terena naftowe w Galicji, nie chce zaopatrywać się w surowiec w „Petrolei“. Tymczasem podstawowym warunkiem kartelu jest to właśnie, że cały surowiec musi być brany od „Petrolei“. Powstała więc nowa komplikacja, którą, nie wiedzieć, czy się da ominąć.

Sprawa Wawelu.

Kraków. (Tel. pryw.) Wydział wielki Kasy oszczędności m. Krakowa uchwalił wczoraj wypłacić wydziałowi krajowemu zawotowaną w r. 1897 kwotę 800.000 kor. na budowę koszar dla wojska celem ewakuacji Wawelu.

Nieprzyjęcie rezygnacji p. Herolda.

Praga. Na wczorajszem posiedzeniu

komisji wykonawczej klubu młodoczeskiego uchwalono ze względu na liczne telegramy i listy z miejscowości, z których posłuje p. Herold, nie przyjąć jego rezygnacji z mandatu do rady państwa.

Rosja a Japonja.

Berlin. (Tel. wł.). Do *Local Anzeigera* donoszą z Petersburga, że oprócz obawy przed demonstracją socjalistów, był jeszcze inny powód, dla którego car odwołał swą podróż do Rzymu, a mianowicie groźne położenie w Azji Wschodniej. Według zapewnień ambasadorów japońskich wojna Japonji z Rosją jest nieunikniona. Car telegrafował do Aleksiejewa, iż upoważnia go, aby w razie potrzeby zbrojnie stanął w obronie honoru i interesów Rosji.

Londyn. (Tel. wł.). Według *Timesa* dwa korpusy wojska rosyjskiego wysłane zostały do Azji wschodniej. Z Królestwa Polskiego wysłano 150.000 ton solonego mięsa. Ministrowi wojny przyznał car kredyt w kwo-25 miljonów rubli.

Londyn. (Tel. wł.). Do *Morningpost* donoszą z Czifu, że tam stanowczo wierzą w wybuch wojny między Japonją a Rosją i wróżą flocie japońskiej zwycięstwo. W Mandżurji popierać będzie Japończyków wojsko chińskie, które kosztem Japonji zostało doskonale uzbrojone.

Petersburg. Wiadomości z Port-Arthuru przeczą pogłoskom o przygotowaniach do wojny. Pismo *Nowy kraj* donosi, że japońskie ministerstwo wojny wezwało 28 redaktorów do siebie i przedstawiwszy im położenie, prosiło o zapobieżenie rozszerzaniu mylnych wiadomości.

Niektóre pisma wskazują na niemożliwość opróżnienia Mandżurji, dopóki trwa powstanie w Chinach. Cesarz japoński i margrabia Ito są stanowczo przeciw wojnie.

Londyn. *Times* donosi z Tokio. Rokowania między Japonją a Rosją trwają dalej. W Tokio spodziewają się pokojowego załatwienia różnic.

Tokio. Krążące pogłoski niepokojące o bliskim wybuchu wojny są przesadzone. Pisma japońskie na życzenie ministerstwa spraw zewnętrznych zachowują zupełne milczenie w sprawach polityki zagranicznej.

Traktat francusko-angielski.

Paryż. Prasa omawiając traktat francusko-angielski podnosi, że jest to początek nowej ery w układaniu się stosunków między narodami. Jest to pierwszy krok do dalszych tego rodzaju umów.

Paryż. Przewodniczący kongresu pokojowego w Rouen wysłał telegram gratulacyjny do ministra spraw zewnętrznych p. Delcassêgo, z powodu zawarcia przez niego traktatu rozjemczego z Anglją, przyczem wyraża nadzieję, iż także między Włochami a Francją wkrótce przyjdzie podobna umowa do skutku.

Pogłoska o powstaniu (?) rumuńskiem).

Budapeszt. (Tel. wł.) Niektóre dzienniki tutejsze, oraz wszystkie wychodzące w Aradzie, podają następującą sensacyjną, ale nie stwierdzoną dotychczas wiadomość o zamierzonem powstaniu Rumunów na Węgrzech. W komitatach Arad i Hunyady, chłopi rumuńscy postanowili wpaść do miast, napaść na Węgrów, owładnąć miastami, zniszczyć szyny kolejowe i poprzecinać druty telegraficzne i telefoniczne, aby nie dopuścić wojska. Władze atoli na czas jeszcze się o tem dowiedziały, aby zapobiedz temu groźnemu ruchowi. Silne oddziały wojska strzegą torów kolejowych.

Reforma weterynarzy wojskowych.

Wiedeń. W ubiegłym roku cywilni słuchacze wojskowego instytutu weterynarji i wyższej szkoły weterynarji w Wiedniu zaprotestowali przeciw przepisom szkoły, które frekwentantów wojskowych tego instytutu stawiały zupełnie na równi z frekwentantami cywilnymi, pomimo tego, że piersi mieli niższe wykształcenie, gdyż cywilni frekwentanci musieli mieć egzamin dojrzałości. Sprawa ta była przedmiotem interpelacji w radzie państwa i wówczas minister oświaty dr. Hartel przyrzekł, iż sprawą tą się zajmie. W istocie wszedł w rokowania z ministrem wojny. Jak się dowiaduje obecnie Biuro korespondencyjne ministerstwo wojny zamierza w ten sposób zreformować instytat weterynaryjny, że także frekwentanci wojskowi dopuszczeni będą do wyższych studjów weterynaryjnych tylko po zdaniu egzaminu dojrzałości i pomieszczeni w internacie, analogicznym do akademji wojskowej. Ze względu zaś na żądanie wyższego wykształcenia od przyszłych weterynarzy wojskowych, będą ustanowione posady weterynarzy sztabowych. Skoro środki będą uchwalone, reforma ta wejdzie w życie.

Z Serbji.

Białogród. Skupszczyna przyjęła przedłożenie rządowe, na mocy którego budżet z r. 1902 pozostał w mocy do końca roku 1903, w pierwszem czytaniu. Dyskusja adresowa jest na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia.

Rusyfikacja Finlandji.

Helsingfors. Burmistrz Kastrem z Uleabongu otrzymał dymisję, ponieważ nie powołał rekrutów w przepisanym czasie. Burmistrz z Gierneborgu. otrzymał dymisję za udział w zgromadzeniach antyrządowych.

Bunt żołnierski.

Oedenburg. Tutejszy sąd garnizonowy skazał trzech kaprali i jednego przywódcę patrolu (freitra) z 11 pułku huzarów na 2 lata więzienia każdego, jednego huzara na rok, a 13 huzarów na 6 miesięcy każdego, za bunt.

Strejki.

Paryż. Konserwatywne dzienniki skarżą się, że w Armentieres 10.000 strejkujących zrabowało całą ulicę i podpaliło dom, a nikogo z winnych nie ujęto, mimo, że 4000 żołnierzy pospieszyło na pomoc.

Londyn. Król polecił lordowi Methuenowi, by udał się do Wiednia i wręczył cesarzowi Franciszkowi Józefowi insygnia marszałka armji brytańskiej.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.
Piątek, 16 października.

Teatr miejski: „Paweł Lange i Tora Parsberg“, sztuka. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Posiedzenie sejmowe, o godzinie 10 przedpołudniem.

W sali „Filharmonji“: Koncert tow. akad. „Związek“, na rzecz pogorzelców. Początek o godzinie 8 wieczorem.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Piątek (16): Gawła opata. — Radzisława. — (3): Dyonysia. Wschód słońca o godzinie 6 minut 27, zachód o godzinie 5 minut 2.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 9°R. Pogoda.

Mianowania. Wyższy sąd krajowy w Krakowie, zamianował oficjałami kancelaryjnymi kancelistów sądowych: Józefa Adama Koczyńskiego w Kolbuszowej, Eljasza Mazura w Tarnobrzegu, Ferdynanda Zemka w Czarnym Dunajcu, Józefa Ocetkiewicza w Krośnie i Andrzeja Gancarczyka w Krakowie, z pozostawieniem ich na dotychczasowych miejscach służbowych.

Z politechniki. P. Edward Makan, rodem ze Lwowa, złożył na tutejszej politechnice egzamin rządowy na wydziale inżynierji (kurs geometrów).

Z armji. Główno-dowodzący w Krakowie, generał broni baron Albori otrzymał wielki krzyż orderu Leopolda z dekoracją wojenną krzyża kawalerskiego. Właścicielem 8 p. huz. mianowany generał-porucznik Alojzy ks. Esterhazy, kapitan węgierskiej gwardji przybocznej. Order żelaznej korony II kl. z dekoracją wojenną III klasy otrzymał generał porucznik, Wilhelm Dessović, komendant twierdzy w Krakowie. Krzyż kawalerski orderu Leopolda otrzymał generał-porucznik hr. Karol Auersperg, komendant dywizji kawalerji w Jarosławiu. Ordery żelaznej korony III klasy otrzymali pułkownicy: Karol Durski komendant 28 p. art. dyw. i Aleksander Milenković, komendant 32 p. art. dyw. Krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa otrzymał naczelnik magazynów artylerji w Krakowie Antoni Nikel. Wojskowe krzyże zasługi otrzymali kapitanowie I klasy: Stefan Maras z 53 pp.; Wilibald Wagner z 18 pp.; Alfred Knapp z 24 pp.; rotmistrzowie I klasy: Józef Joannovits z 13 p. huz. i Ludwik Kirchmayr z 6 p. huz. Pułkownik Alfred Miksch, komendant 5 p. art. fort. przeniesiony w tym samym charakterze do 1 p. art. fort.

Z żandarmerji. Cesarz zarządził przeniesienie generał-porucznika Jana Horraka, inspektora żandarmerji królestw i krajów, reprezentowanych w radzie państwa — na własną jego prośbę — w stan spoczynku i nadał mu przy tej sposobności charakter generała broni *ad honores*, z uwolnieniem od taksy, jakoteż wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa. Opróżnione przez generała Horraka stanowisko inspektora żandarmerji, ma objąć dotychczasowy jego zastępca, generał major Józef Wolframsberg Döller.

Wojna policji z nosacizną. Pomimo zakazu, kilkunastu dorożkarzy, których konie stykały się z końmi zarażonymi nosacizną, wyjechało wczoraj w nocy na kolej i na stanowiska w mieście. Policja, które przygotowania była na podobne ewentualności pilnowała już dorożkarskich stanowisk, organy też policyjne aresztowały woźniców wraz z ich z zaprzęgami i odstawiły na inspekcję policyjną. Po spisaniu protokołów z mocno niezadowolonymi dorożkarzami, komisarz inspekcyjny odesłał 12 dorożkarzy i fiakrów z powozami i 24 końmi do komisarjatu II dzielnicy. Przyjął ich tu woźny i odesłał całą kawalkatę do rakarza miejskiego p. Siegla, ten zaś, wobec braku pomieszczenia pod dachem dla tylu koni i powozów, zatrzymał je na podwórzu swojego zakładu, aż do czasu wizyty weterynarza miejskiego. Zanotować należy jeszcze, iż z szeregu konwojowanych przez policję z komisarjatu do rakarza dorożek, jedna umknęła.

Za mało jeść dawali... Sierżant 19 p. obrony krajowej Josel Kessler, kazał wczoraj aresztować policjantowi swoją służącę Irenę Zazulównę, z powodu, że zbiegła mu ze służby bez wypowiedzenia. Sprowadzona na policję Zazulówna, przyznała, że ze służby uciekła, z tego powodu jednak, że pani Joslowa za mało jeść dawała. Zazulównę oddano na życzenie Kesslera do aresztów policyjnych.

Kradzież w Żółkwi. Natan Fleschner z Żółkwi, doniósł wczoraj lwowskiej policji, że w nocy z 14 na 15 bm., skradziono mu z mieszkania z zamkniętej trymódki, złote, damski i męski, łańcuszki do zegarka, dwa zegarki i bransoletę, ogólnej wartości 530 koron, a prócz tego 70 koron gotówką.

Poparzenie. Praktykant stolarski w fabryce krzeseł Różyckiego przy ul. Zielonej, Jan Wysocki, napchał do pieca wiórów i podpalił je zapałką. W tej chwili buchnął płomień i oparzył twarz nieostrożnego terminatora tak mocno, że go aż stacja ratunkowa musiała opatrywać.

Niesłuszne podejrzenie. Pani Zisze Schorr, właścicielka magazynu mód damskich w pasażu Mikolasza, oskarżyła wczoraj w policji trzy swe pracowniczki, panny Józefę B., Eugenję G. i Różę D. o kradzież 6 fasonów na kapelusze damskie. Przeprowadzona w mieszkaniach dziewcząt rewizja policyjna nie dała żadnych rezultatów, a i dalsze śledztwo nie zdołało rzucić najmniejszego cienia na uczciwość robotnic. Smutne to, że na lada lekkomyślne lub złośliwe oskarżenie, biedna a uczciwa robotnica na takie jak rewizja policyjna narażona bywa nieprzyjemności.

† Sp. Michał Popiel. Sambor. (Tel. wł.). Wczoraj zmarł tu otoczony powszechnym szacunkiem, wielce zasłużony około sprawy narodowej, śp. Michał Popiel, kolega śp. Smolki, poseł w r. 1848 na sejm w Kromieryżu. Cześć jego pamięci!

Przeniesienie. Wiedeń. (Tel.). Rotmistrz I klasy, Rudolf Geyer, przeniesiony z Lincu do komendy żandarmerji we Lwowie.

Zamach w sądzie. Tryjest. (Tel.) Gdy wczoraj w sądzie ogłoszono wyrok, skazujący pewne, kilkakrotnie już karane indywiduum na 2 lata ciężkiego więzienia za kradzież z włamaniem, chwycił podsądny krucyfiks i lichtarz, aby rzucić je na członków trybunału. Dozorcy więzienni na czas go powstrzymali, tak, że tylko prokuratora trafił świecą; krucyfiks się roztrza-

skał. Skazano go dodatkowo za gwałt publiczny na rok ciężkiego więzienia.

Pożar. Budapeszt. (Tel.) W zakładzie ogrodniczym Schneidra wybuchł pożar. 5 robotnic ciężko, 5 lekko rannych. W gruzach znaleziono zwęglone zwłoki jednej robotnicy.

Dramat małżeński. Paryż. (Tel.) Gdy onegdaj wieczorem prezydent włoskiej izby handlowej i przewodniczący komitetu dla przyjęcia króla włoskiego p. Trezza di Musella, wyszedł z opery w towarzystwie pewnej artystki i pomagał jej wsiąść do automobilu, pewna kobieta, która przyczajona oczekiwała za węgłem opery, chciała do p. Trezzy strzelić z rewolwaru. Przechodnie wyrwali jej broń z ręki, zanim zdołała wystrzelić. Kobietą ową jest żona p. Trezzy, z którą się rozwiódł. Przesłuchana na policji oświadczyła, iż póty nie spocznie, póki nie zabije męża swego za to, że córce zabronił ją odwiedzać.

Z kraju.

Lubaczów. *(Co jest z „Sokołem").* Jeszcze w kwietniu br. na zwołanem *ad hoc* posiedzeniu postanowiono założyć u nas Towarzystwo gimn. „Sokół". Wówczas upoważniono komitet do zajęcia się całą sprawą, lecz dzięki dobrej woli wybranego komitetu nawet statutu dotyczącym władzom do zatwierdzenia dotąd nie wysłano. Może ta notatka przecie wpłynie na szybszą działalność komitetu.

(Dur plamisty). W Oleszycach obok Lubaczowa temi dniami zaszedł jeden wypadek duru plamistego. Wypadek zakończył się śmiercią zięcia tamtejszego propinatora Landaua. Po przeprowadzeniu gruntownej desinfekcji lokal propinacyjny dla publiki otwarto na nowo.

Monasterzyska. *(Dla pogorzelców).* Wskutek ogromu klęski pożarowej, jaka nawiedziła w dniu 17 zm. gród nasz i sąsiednią wieś Folwarki, pozbawiając kilka tysięcy rodzin dachu, chleba i najniezbędniejszych potrzeb do życia — grono zacnych i szlachetnych pań lwowskich, na czele których stanęły znane filantropki panie: Stanisława Obtułowiczowa i Marja Łomnicka — zajęły się gorliwie akcją ratunkową, by otrzeć łzy nieszczęśliwym i osłodzić im bezdenną rozpacz i bezdomną tułaczą dolę i nadesłały na ręce moje dla młodzieży szkolnej w Monasterzyskach 200 koron, a w Folwarkach 180 koron z dochodu uzyskanego w teatrze. Nadto nadesłały kilka cetnarów odzierzy, bielizny, obuwia i t. p. przedmiotów, które zacna i szlachetna p. Łomnicka osobiście koleją do Monasterzysk przywiozła i rozdaniem się łaskawie zajęła. W imieniu tedy własnem i w imieniu dziatwy szkolnej powierzonej mojej opiece — składam Wam zacne i szlachetne matki Polki, serdeczne „Bóg zapłać". Również składam serdeczną podziękę dyrekcji teatru jako też wszystkim dobroczyńcom.

Tarnobrzeg *(Wiec przemysłowy).* Rzadko która okolica w naszym kraju żyje tak czynnem życiem społecznem, jak tarnobrzeska. Rzadko gdzie są tak poruszone i obudzone wszelkie warstwy, jak tu i to nie tylko w kierunku agitacyjno-politycznem, lecz tu więc na polu pracy obywatelskiej na rzecz oświaty ludu i ekonomicznego podniesienia powiatu. Nic więc dziwnego, że wiec przemysłowy, zwołany w Tarnobrzegu na 10 bm. był ludny i ożywiony. Sala Sokoła była przepełniona. Nikogo nie brakowało, ani włościanina, ani urzędnika, ani kupca lub rzemieślnika. Referat br. Battagiji przyjęty był nie z zapałem, lecz wprost z entuzjazmem. Niezmordowani pracownicy na niwie tarnobrzeskiej pp. Surowiecki i Momidłowski zapewne zajmą się z niemniejszą energją nowozałożonym na wiecu Towarzystwem „Pomocy przemysłowej" jak zwykle to robią w każdej swej pracy obywatelskiej.

Żurawno. *(Konferencja).* Dnia 6 bm. odbyła się w naszem miasteczku częściowa konferencja szkolna okręgowa, dla powiatu sądowego żurawieńskiego, pod przewodnictwem p. Stanisława Tokarskiego, inspektora szkolnego okręgowego, przy współudziale 23 nauczycielek i 20 nauczycieli. Obrady tegorocznej konferencji były nużące i wymagały wielkiego skupienia umysłu, przytem niezmiernie ważne; przeprowadzano bowiem rewizję szczegółowych planów naukowych dla szkół typu niższego. Konferencję poprzedziły dwa posiedzenia wydziału wykonawczego, który cały obszerny materjał należycie przygotował.

Podczas konferencji była urządzoną wystawa prac pisemnych, robót ręcznych kobiecych, wyrobów nauki zręczności i wyrobów koszykarskich. Nadesłane okazy były misternie wykonane, a cała wystawa robiła miłe wrażenie.

Dział ekonomiczny.

— **Dzierżawa restauracyj kolejowych.** *Gazeta Lwowcka* z dnia 13 października rb. ogłasza rozpisanie ofert na dzierżawę restauracyj na dworcach kolejowych: w Jarosławiu, Przemyślu, Tarnopolu, Stryju i Samborze. Nowo wydane, w roku 1903, odmienne od dotychczasowych postanowienia, zawierające szczegóły, odnoszące się do wnoszenia ofert, oraz obowiązujące warunki przy rozdaniu dzierżawy restauracyj, przejrzeć i bezpłatnie otrzymać można na żądanie w oddziale ruchu, drzwi nr. 231 dyrekcji kolei państwowej we Lwowie, gdzie także przeglądać można spis ubikacyj, przeznaczonych dla użytku dzierżawcy w każdej poszczególnej stacji, jak niemniej zasięgnąć wszelkich bliższych informacyj. Oferenci winni złożyć, celem zapewnienia należytego dotrzymania oferty jednocześnie z wniesioną ofertą, wadjum w kasie dyrekcji kolei państwowych we Lwowie w wysokości 5% od kwoty oferowanej rocznie za dzierżawę. Oferty na zwykłym formularzu listowym, zaopatrzone marką stemplową po jednej koronie, jakoteż dołączyć się mające do tychże w 2 egzemplarzach szczegółowe warunki *(Bedingnisse)*, również ostemplowane i własnoręcznie podpisane, opieczętowane i zaopatrzone w napis: „Oferta na dzierżawę restauracji w ....", wnieść należy do dyrekcji kolei państwowych we Lwowie najpóźniej do dnia 10 listopada 1903 do godziny 12 w południe. Otwarcie ofert nastąpi dnia 11 listopada 1903 o godzinie 12 w południe w dyrekcji kolei państwowych we Lwowie.

— **Wiedeń** 15 października. Zamkn. giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu. kredyt. 657·25, Akcje węg. Zakł. kred. 724·50, Akcje Anglobanku 272·—, Akcje Unionbanku 522·—, Akcje Laenderbanku 417·—, Akcje Bankvereinu 477·50, Akcje Bodencredit 931·—, Akcje galic. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 655·25, Akcje kolei południ. 79·—, Kolei Elbethal 417·—, Acje kolei Północnej 5430, Akcje kolei Czerniowieckiej 578·—, Akcje Alpiny 380·50, Akcje Rima Muranji 465·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1742·—, Akcje fabryki broni 352·—, Akcje tureckie tytoniowe 356·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1095·—, Oblig. węg. indemn. 97·40, Renta majowa 100·05, Austr. renta koron. 100·05, Węgierska renta kor. 97·85, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·67, 4 proc. listy Banku kraj. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·10, 5% obligacje komunalne Banku krajow. 102·40, 4 proc. listy Banku hipot. 98·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·—, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·75, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·45, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·25, Losy tureckie 127·50, Marki 117·35, Ruble 253·—.

— **Wiedeń** 15 października. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg. p. z r. 1880 3 proc. 290·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 284·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 283·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 260·—, Pożyczka serbska prem. po 100 r. 3 proc. 88·50, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 127·—; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·50, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 457·—, Clary 40 zł. m. k. 168·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 81·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 80·—, Pożyczka m. Lublany 41. zł. 70·—, Ofen 40 zł. 167·—, Palfty 40 zł. m. k. 164·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53·25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67·—, Salma 40 zł. m. kon. 230·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 77·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 250·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 495·—.

— **Wiedeń** 15 października. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 19·85 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 27·50 do 29·60. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 42·80 do —·—. Tendencja: bez zmiany.

Berlin 15 października. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 206·75, Staatsbahny 140·40, Disconto Comandit 191·10, Berlińskie Towarz. handl. 157·40, Laura 231·60, Bochumy 188·25, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·25, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego 96·40, Kolej Meridionalna 136·60, Losy tureckie 136·10, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 197·75, Kolej Marienburg-Mława —·—, Konsolidation 435·—, Lombardy 16·25, Kolej Henry 108·25, Niemiecki bank narodowy 122·10, Kanada Profered 118·90, Akcje żeglugi hamburskiej 103·25; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—.

— **Berlin** 15 października. Austrj. banknoty 85·25, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 15 października. Austrjackie kredyty 207·10, Kolej państw. 140·50, Disconto 191·75, Laura —·—.

— **Paryż** 15 października. 3 prc. renta 96·85, mąka 30·50.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego